



*FRAGMENT KSIĄŻKI*

# MOWA RUN

---

*Tacyt i mit  
o „wrózeniu z run”*

Magdalena Durska

## ROZDZIAŁ SIÓDMY

# Tacyt i mit o „wrózeniu z run”

## Krytyczna analiza najstarszego źródła

Skąd w ogóle wzięło się przekonanie, że runy służyły do wrózenia? Odpowiedź prowadzi nas do jednego, krótkiego fragmentu rzymskiego historyka Tacyta, napisanego w I wieku n.e. — na długo przed tym, zanim pojawiły się jakiekolwiek potwierdzone archeologicznie runy.

W dziele *Germania* (rozdział 10, ok. 98 r. n.e.) Tacyt opisuje zwyczaj wróżebny Germanów: gałązkę drzewa owocowego dzielono na kawałki, znaczone je „różnymi znakami” (łac. *notis*), po czym rzucano na białą tkaninę. Kapłan — w sprawach publicznych — lub ojciec rodziny — w sprawach prywatnych — losowo wybierał trzy patyczki i odczytywał z ich znaków odpowiedź na zadane pytanie.

Problem w tym, że Tacyt nigdy nie odwiedził Germanii osobiście — jego opis ma charakter drugoręczny, oparty na relacjach innych. Nie pisze też wprost o runach: użyte przez niego łacińskie słowo *notae* oznacza po prostu „znaki”, nie „litery” (na co wskazywałoby raczej *litterarum notae*). Kluczowy problem chronologiczny podnosi wielu runologów, w tym Raymond I. Page z Uniwersytetu Cambridge: najstarsze potwierdzone archeologicznie inskrypcje runiczne datuje się na koniec II wieku n.e. — czyli na czas przypadający już po śmierci Tacyta (zm. ok. 120 r. n.e.). Innymi słowy: w momencie, gdy Tacyt pisał *Germanię*, nie mamy żadnego niezależnego dowodu na to, że pismo runiczne w ogóle już istniało.

*Wiarygodność Tacyta jako źródła jest również niejasna — jest on rzymskim obserwatorem z zewnątrz, piszącym częściowo na podstawie relacji z drugiej ręki, bez współczesnej wrażliwości etnograficznej wobec opisywanej kultury.*

— za: opracowaniami krytycznymi dot. Tacyta jako źródła etnograficznego (m.in. Bishop, 2007, z zastrzeżeniami)

Oznacza to, że opisane przez Tacyta „znaki” równie dobrze mogły być nacięciami niezwiązanymi z żadnym systemem pisma — prostymi symbolami losowania, bez wartości fonetycznej. Możliwe też, że opisywał on zwyczaj wcześniejszy o kilkadziesiąt lub sto kilkadziesiąt lat od powstania pisma runicznego, a później Germanowie zaadaptowali już istniejący rytuał losowania do nowo poznanego alfabetu. Obie możliwości są równie spekulatywne — i obie regularnie pomijane w popularnych opracowaniach, które chętnie cytują Tacyta jako „dowód” na wrózenie z run.

## Co mówią o tym same runy?

Kluczowy argument jest jednak prostszy niż spór o datowanie: gdyby runy były przede wszystkim narzędziem wróżbiarskim, spodziewalibyśmy się, że znaczna część z tysięcy zachowanych inskrypcji będzie miała charakter wróżebny lub magiczny. Tymczasem — jak pokazuje analiza całego znanego korpusu inskrypcji runicznych — przyniatająca większość to zwyczajne napisy imienne, własnościowe i pamiątkowe. Współczesna runologia akademicka traktuje więc hipotezę o pierwotnie wróżbiarskim charakterze run jako niepotwierdzoną empirycznie — możliwą, ale niedowiedzioną, i z pewnością nie dominującą funkcję pisma runicznego w praktyce.

Współczesna praktyka „rzucania runami” do wrózenia, popularna od lat 80. XX wieku, jest zjawiskiem nowoczesnym — częścią szerszego nurtu *new age* — i opiera się głównie na interpretacjach z kręgów niezwiązanych z akademicką runologią, korzystających swobodnie z motywów zaczerpniętych z pieśni runicznych, lecz przypisujących im funkcję, której źródła historyczne wprost nie potwierdzają.

---

# To dopiero jeden rozdział

Ten fragment pochodzi z książki „Mowa Run” — historii, symboli i pieśni nordyckiego alfabetu, opartej na ustaleniach międzynarodowej runologii, a jednocześnie połączonej z intuicyjnym przekazem z pola informacyjnego przy każdym z 24 znaków Starszego Futharku.

W pełnej wersji znajdziesz m.in.: najstarsze znaleziska archeologiczne, pełny katalog 24 run z ich historią i przekazem, oraz rozdział o tym, jak XX-wieczna ideologia zawłaszczyła te same symbole — i jak współczesna nauka się od tego odcina.

---

Magdalena Durska  
730 488 195  
nadobre.magdalena@gmail.com